Wychodzi codzień o ...ej rano. Numer pojedynczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 45

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rekop'sów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu.

Reklamy: Przed tekstem 150 mk. w tekście 180 mk., za tekstem 150 mk za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratów.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla województw Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk ...

Konto czekowe: Gdańsk nr. 4980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 2011...

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, piątek, dnia 17-go lutego 1922 r. | Telefon Nr. 50 i 51.

Kalendarz: Piątek: Konstancji. Wschód słońca 8.16, zach. 6.13, wschód księż. —, zach. 10.40. — Sobota: Szymona Wschód słońca 8.14, zach. 6.15, wschód księż. 1.45, zachód 11.15.

Żądania federalistów w Sejmie Wileńskim.

Sprawa wysłania delegacji do Warszawy.

Z SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wicemarszałek Federowicz po otworzeniu obrad o godz. 17 min. 15 przed porządkiem dziennym polecił sekretarzowi Marcinkowskiemu odczytanie wniosku nagłego P. P. S. w sprawie nadania ziemi generałowi Żeligowskiemu. Nagłość wniosku w głosowaniu upada ze względu na postanowienie większości stronnictw, aby nie uchwalać tej sprawy przed zadecydowaniem uchwały zasadniczej.

Przystąpiono do I-go punktu porządku dziennego, dalszej dyskusji nad formułą orzeczeniową. Zabrał głos jako pierwszy poseł Stefan Mickiewicz (Odrodzenie), który wypowiedział się za federacją litewsko-polską, uważając zarówno samorząd jak i autonomię za bardzo szkodliwą dla interesów miejscowej ludności. W dalszym ciągu przemówienia poseł polemizuje z posłem Bagińskim (P. P. S.) oraz domaga się pozostawienia Sejmu w Wilnie, gdyż w ten sposób Sejm lepiej rozważy miejscowe zagadnienia i zaprowadzi porządny ustrój. Przechodząc do kwestji litewsko-polskiej, zarzuca mówca dyplomacji polskiej, że z jej winy nie doszło do porozumienia. Krytykuje również traktat suwalski, uważając go za szkodliwy dla Polski. W końcu zaznacza: My chcemy i musimy należeć do Polski, ale do tej Polski, która zbratanie ludów wypisze na swoim sztandarze.

Jako następny mówca zabrał głos poseł ks. Maciejewicz (Zespół stronnictw narodowych). Mówca, przytaczając argumenty historyczne, dowodzi, że Wilno i Wileńszczyzna są z gruntu polskie. Dziś — podkreśla mówca — wola ludu opiera się na woli dziadów i pradziadów naszych. Następnie cytuje ustępy z dokumentów Unji Horodelskiej i Lubelskiej. Warszawa i Wilno — mówi ks. Maciejewicz — w jednym organiźmie jedno ciało stanowić powinny. W końcu powołuje się na komunikat „Pata" z dnia 12 listopada zeszłego roku, który podaje oświadczenie Naczelnika Państwa, zdane na konwencie senjorów podczs debat nad sprawą Wileńszczyzny. Naczelnik Państwa — podkreśla mówca — chciał oddać rozstrzygnięcie sprawy samym mieszkańc. Ziemi Wileńskiej, nie pragnie on jej woli w niczem krępować i żadnego programu jej narzucać. Ks. Maciejewicz radzi postępować w myśl tych słusznych słów Naczelnika.

Po przemówieniu ks. Maciejewicza marszałek zarządza 20-minutową przerwę o godz. ½10 wieczorem.

(Dalszego ciągu sprawozdania sejmowego wobec przerwania połączenia z Warszawą do godz. 2 rano nie otrzymaliśmy. — Red.).

NARADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

Wilno. (PAT.) W środę, dnia 15 bm. odbyły się obrady klubów w sprawie ich taktyki oraz ich stosunku do różnych wyłaniających się zagadnień. Zespół stronnictw i ugrupowań narodowych naradza się nad poprawkami do zasadniczej uchwały oraz nad projektem przepisów wykonawczych. Posłowie Zespołu są przeciwko autonomji wileńskiej, natomiast za natychmiastowem objęciem władzy przez Rzeczpospolitę Polską oraz za natychmiastowem rozpisaniem wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Są oni przeciwni wysłania delegacji do Sejmu warsyawskiego i obstają przy tem, aby cały Sejm udał się do Warszawy celem zadokumentowania uchwały wileńskiej.

Rady Ludowe są za wysłaniem do Sejmu Ustawodawczego delegacji, wybranej według klucza klubowego. Do uchwały zasadniczej Rady nie załączają żadnej poprawki.

Sprawę wnosków dotyczących przepisów wykonawczych postanowiono przesunąć na czas późniejszy po uchwale formuły.

P. P. S. sprzeciwia się wysłaniu całego Sejmu do Warszawy, natomiast klub ten nic niema przeciwko wysłaniu delegacji, wybranej specjalnie w tym celu.

P. S. L. stoi na stanowisku możliwie jak najszybszego zakończenia dyskusji w Sejmie Wileńskim nad formułą zasadniczą. W sprawie wysłania całego Sejmu względnie delegacji uchwały nie powzięto.

Uchwały identyczne, jak P. S. L., powziął klub demokratów.

Odrodznie-Wyzwolenie postanowiło zgłosić wniosek dodatkowy do formuły, dotyczący autonomji, oraz szereg interpelacji. Klub wypowiedział się za wysłaniem delegacji do Sejmu warszawskiego.

SPRAWA NADANIA ZIEMI OSWOBODZICIELOM.

Wilno. (PAT.) Wniosek nagły posłów Klubu P. S. L. i demokratów, odczytany na wczorajszem (czwartkowem) posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym, opiewa:

Sejm wzywa Tymczasową Komisję Rządzącą do natychmiastowego nadania w myśl istniejących praw i rozporządzeń ziemi tym żołnierzom, których ofiarnym bojom Ziemia Wileńska swoją wolność i wyzwolenie zawdzięcza. W pierwszym rzędzie wzywa Tymczasowa Komisja Rządowa do natychmiastowego nadania ziemi tej pierwszemu żołnierzowi, generałowi Żeligowskiemu.

Nota Francji w sprawie konferencji w Genui.

Warszawa. (Pat.) Rząd Polski otrzymał od rządu francuskiego notę w sprawie konferencji genueńskiej.

Nota ta ogłoszona zostanie prawdopodobnie jutro.

O ile nam wiadomo, jest to nota okólnikowa, wystosowana do wszystkich państw, które mają wziąć udział w konferencji genueńskej.

ODROCZENIE KONFERENCJI W GENUI O 2 TYGODNIE.

Rzym. (Havas.) Tutejsze koła dyplomatyczne wyrażają zdanie, że nastąpi odroczenie konferencji genueńskiej o 2 tygodnie. Ostatnie depesze korespondentów pism tutejszych z Londynu potwierdzają to przypuszczenie.

Rokowania państw sukcesyjnych w Rzymie.

Rzym. (Havas.) Na konferencji państw sukcesyjnych Austrji reprezentują Polskę pp.: Loret, Smulka i Baliński.

Otworzył posiedzenie konferencji Włoch Riecci. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Węgier, Rumunji i Loret imieniem Polski.

Właściwe prace konferencji rozpoczną się w piątek w komisjach z powodu opóźnienia się przyjazdu kilku rzeczoznawców.

W Warszawie.

OBRADY NAD DZIAŁALNOŚCIĄ GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów poświęciła wczorajsze posiedzenie wysłuchaniu sprawozdania prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego Kiernika o działalności tego urzędu oraz obradom nad powyższem sprawozdaniem. Obrad nie ukończono.

OFIARA NA POMOC NAUKOWĄ.

Warszawa. (Pat.) Pisma podają: Tow. Naukowe warszawskie otrzymało od p. hr. Potockiego ofiarę 400 tysięcy marek.

Warszawa. (A. W.) Minister Sosnkowski wyjechał na parę dni w sprawach osobistych w Poznańskie.

KONTRRACHUNEK ROSJI.

Mokswa. (PAT.) Komsja polityczna, przygotowująca materjał na konferncję genueńską pod przewodnictwem Krassina wygotowała projekt kosztów pomocy, udzielonej w wojnie Francji przez Rosję, oraz sztrat, wynikłych wskutek akcji Judenicza, Denikina, Kołczaka, Wrangla i Polski (!!) Komisja przygotowuje projekt, domagający się przedsawienia rachunków za straty, poniesione wskutek akcji tych wojsk, zaopatrzonych przez rządy państw europejskich. Sumę wszystkich tych rachunków przewyższać ma sumę wszystkich długów przedwojennych i wojennych rosyjskich.

(Akcję tę podejmują widocznie sowiety za przykładem Niemiec, które sporządzić chciały podobny rachunek wobec Polski, lecz ostatecznie tego zaniechano.)

ZŁOTO I SREBRO CERKIEWNE DLA SKARBU ROSYJSKIEGO.

Moskwa. (Pat.) Za zgodą patrjarchy Tychona rozpoczęto przyjmowanie przedmiotów złotych i srebrnych cerkiewnych, nie będących już wskutek zepsucia w użyciu. Do komisji przyjmującej należą przedstawiciele muzeów, celem należytej oceny wartości artystycznej tych przedmiotów.

LENIN ZACHOROWAŁ.

Moskwa. (Pat.) Krążą pogłoski, że Lenin zachorował. Czuje on się bardzo wyczerpanym i zniechęconym do dalszej pracy, gdyż uważa, że w ostatnich dniach w polityce wewnętrznej popełniano błędy niedo naprawienia. Zastępuje go Ciurupa.

PRZYJĘCIE DYPLOMATÓW U MILLERANDA.

Paryż. (Havas.) Prezydent Republiki Millerand wydał przyjęcie dla całego ciała dyplomatycznego. Byli obecni wszyscy ambasadorowie, ministrowie pełnomocni i charges d'affaires.

GEN. NIESSEL U PAPIEŻA.

Paryż. (Pat.) „Echo de Paris" donosi z Rzymu, że Ojciec Św. udzielił specjalnej audjencji generałowi Niesselowi.

GEN. NOLLET U RATHENAU'A.

Berlin. (Tel wł.) General Nollet był u nowego ministra spraw zagranicznych Rathenau'a celem zapoznania się z jego poglądami na sprawę rozbrojenia. — Pisma zaprzeczają, jakoby przy tej okazji mówiono także o sprawie górnośląskiej.

SPOKÓJ W IRLANDJI.

Londyn. (Havas) Według depesz z Belfastu, został tam przywrócony spokój.

Dublin. (Radjo.) Wstrzymana narazie wysyłka wojsk angielskich z obszaru Irlandji została wczoraj wznowiona.

Dziwne bratanie się z Niemcami.

Pismo nasze niejednokrotnie występowało i występować będzie zawsze przeciwko objawom separatystycznym, uwydatniającym się w tem, że przy każdej okazji występuje się przeciwko rodakom naszym, przybyłym z innych dzielnic Polski, którzy przybyli tu na Pomorze, opuszczając bardzo wygodne nieraz stanowiska, środowiska kulturalne z teatrami, akademjami jedynie dlatego, ażeby przyczynić się do odniemczenia tak bardzo zgermanizowanej dzielnicy naszej. Poznaliśmy bowiem wśród nich wielu dzielnych pracowników, którzy doskonale rozumieją zadania, jakie czekają nas w najbliższej przyszłości, zdają sobie sprawę z tego, że praca ta potrwa jeszcze dziesiątki lat, zanim przywrócone zostanie prawdziwe oblicze tej ziemi.

Dlatego jednak właśnie, że takie zajmujemy stanowisko, przysługuje nam prawo piętnowania tem ostrzeszego ludzi, którzy, dla spełnienia zadań kulturalnych tu przysłani, niweczą usilne zabiegi z poświęceniem pracujących pionierów polskości.

Oto jaskrawy przykład wypaczania tej idei przewodniej społeczeństwa i państwa:

W hakatystyczno-nacjonalistycznej, wskazówek z Berlina słuchającej i przez wieczne, najnieśluszniejsze skarżenie się na ucisk polski zohydzającej Polskę „Dirschauer Zeitung" znajdujemy następujące ogłoszenie:

Ball der „Szkola Morska". Dank der Bemühungen der Herrn Professoren und Schüler der Anstalt findet am 17 d. Mts. in sämtlichen Sälen der Stadthalle ein Ball statt. Einladungen werden auf Wunsch in der „Szkola Morska" Tczew verabfolgt. Auswärtige können sich brieflich oder telefonisch an die oben genannte Adresse wenden".

Po polsku brzmi to rozczulające ogłoszenie następująco: „Bal Szkoły Morskiej". Dzięki staraniom panów profesorów i uczniów zakładu, odbędzie się bal dnia 17 bm. we wszystkich salach Hali Miejskiej. Zaproszenia wydaje się na życzenie w Szkole Morskiej w Tczewie. Zamiejscowi zgłaszać się mogą listownie lub telefonicznie pod wyżej podanym adresem".

Kogoż kierownicy „der Szkola Morska" pragną widzieć na swoim balu? Czy byłych hakatystów z ich nadobnemi małżonkami i córami, czy też owych „lepszych" Polaków, którzy wciąż jeszcze nie mogą zdobyć się na to, by abonować i czytać pisma polskie?

Rozumiemy dobrze, że Szkoła Morska nie chce wykluczać od udziału w balu i tych Niemców, którzy czują się obywatelami Polski, którzy może nawet synów swoich posyłają lub zamierzają posyłać do tej szkoły i wychować na prawdziwych obywateli Polski, czujących się mimo ojczystego języka niemieckiego, który szanują i kochają, Polakami. Jest przecież rzeczą jasną, że tacy Niemcy, a tych bardzo nieliczne są narazie na Pomorzu wyjątki, czytują także pisma polskie, aby być należycie poinformowanymi o życiu Polski i by dziełom swoim dać możność, nauczenia się dobrze po polsku. Dla tych wystarczyło w zupełności ogłoszenie w piśmie polskiem miejscowem i w bardzo rozszerzonych w tamtejszej okolicy „Głosie Pomorskim" i „Gazecie Gdańskiej".

To zrozumie każde dziecko, ale nie rozumieją tego kierownicy i profesorzy Szkoły Morskiej, co dowodzi, że, mimo dojść długiego pobytu na Pomorzu, nie żyli się ze społeczeństwem tutejszem, nie biorą udziału w naszem życiu publicznem, w zebraniach naszych towarzystw tak licznych.

Łatwo to wyzywać nas Pomorzan „szwabami" dlatego, że nie umiemy może tak gładko wyrażać się po polsku wyższym stylem, ale trudniej jakoś okazać tę wyższą kulturę polską w czynie!

Nie dziwimy się bynajmniej, że „Dziennik Tczewski" radzi tym panom, by w imieniu Szkoły Morskiej posłali zaproszenie do „Deutschtumsbundu", pracującego tak dzielnie nad „zgodnem współżyciem z Polakami", a organem, którego jest „Dirschauer Zeitung". (Czem to się tłomaczy, że w piśmie tem Tczew nazywa się zawsze jeszcze, jak za czasów Hohenzollernów „Dirschau"?

Czyż Szkoła Morska nie pojmuje tego, jak Niemcy drwić sobie muszą z takich zaproszeń na bal, ci sami Niemcy, którzy zgrzytają zębami skoro wspomną, że „an der Deutschen Ostsee" (nad Niemieckiem Morzem) dziś polska powiewa bandera, że Polska dziś własną posiada marynarkę"?

My narzucajmy się Niemcom, a oni kpić sobie będą z nas nadal i „grać nam po nosie". O nowym wypadku takim, których wydarzają się co dnia setki, donosi nam jeden z czytelników naszych co następuje:

Na co sobie Niemcy w Grudziądzu pozwalają? Nasz Grudziądz ma już zewnętrzną postać polską, gdyż obcy się wynoszą, a swoi z obczyzny tutaj się osiedlają.

Na ulicach naszych dawniej rzadko słyszeliśmy język polski, a jeszcze mniej widziano strój polski, np. bekiesze lub podobne. Dziś w pełni rozbrzmiewa nasza mowa na ulicach, a obywateli w bekieszy spotyka się często.

Niemcy na ten strój patrzeć nie mogą. Przed pewnym obywatelem, który sprowadził się tutaj z Gdańska, jakiś niemczysko wypluło, rzucając pogardliwe „verfluchter Polake"! Ów obywatel nie chciał robić awantury na ulicy, ale coby np. stało się z Polakiem, któryby w Olsztynie pozwolił sobie na taką uwagę wobec Niemca?

No, temu kości by połamano, a blaty niemieckie rozpisywałyby się „o bezczelności polskiej". My jesteśmy stanowczo za lojalni wobec Niemców, stąd oni sobie za wiele pozwalają. To wreszcie już ustać musi.

K.

Zestawić zajście tego rodzaju z owem zaproszeniem Szkoły Morskiej w „Dirschauer Zeitung", to niewiadomo rzeczywiście, co na to powiedzieć. Zdarzyć się może łacno, że na owym balu Niemiec, jaki wyśmiewać będzie polskie tańce i obyczaje, że zażąda, by mówiono po niemiecku, a nie szwargotano po polsku.

Na to naraża Szkoła Morska uczestników balu Polaków.

B. Ch.

Pomorze przeciwko monopolowi tytoniowemu.

Sprawa monopolu tytoniowego w naszej dzielnicy stała się nader aktualną, gdyż monopol zagraża wielu zainteresowanym, a mianowicie robotnikom, kupcom i fabrykantom. W sprawie tej odbyło się w dn. 15 lutego w Banku Handlowym pod przewodnictwem Prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorze, p. Tadeusza Marchlewskiego zebranie przy udziale szerszych kół zainteresowanych, a więc robotników, kupców i wytwórców, a także i konsumentów. Zagajając zebranie p. przewodniczący naszkicował stan przemysłu tytoniowego w Wielkopolsce, który dzięki swobodnej konkurencji rozwinął się pod każdym względem dodatnie. Wprowadzanie w naszych warunkach monopolu w pierwszym rzędzie poderwałoby kwitnący dziś i rozwijający się nasz przemysł tytoniowy, a ponadto tysiące osób zostałoby pozbawione uczciwego zarobku.

Każdy przeto rozsądny człowiek musi jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko monopolowi.

Z kolei zabrał głos delegat robotników poznańskich p. Warski. Na wstępie mówca konstatuje fakt, że sprawa monopolu tytoniowego w Polsce złączyła dziś wszystkie warstwy społeczeństwa, dowodem czego jest, że przy stole obrad zasiedli pracodawcy obok pracobiorców. Prelegent na wstępie charakteryzuje ułożenie się stosunków gospodarczo-społecznych po wprowadzeniu monopolu. Monopol porównuje z trustem, który przez wszystkie klasy robotnicze jest zwalczany, jako wysoce szkodliwy dla mas pracujących. Po wprowadzeniu monopolu cały szereg fabryk zostałby zamknięty skutkiem czego, w pierwszym rzędzie narażeni byliby robotnicy na utratę możności zarobkowania. Przemysł tytoniowy w rękach rządu z konieczności musiałby być skupiony w odpowiednich do tego ośrodkach, co nawet dla tych robotników, którzy zajęcie otrzymaliby byłoby połączone z różnemi trudnościami, odnośnie zmiany miejsca zamieszkania itp.

Rozpatrując monopol tytoniowy ze stanowiska państwowego, p. Warski słusznie stwierdza, że rząd na całej linji zbankrutował na monopolach, jako to na cukrowym, spirytusowym, węglowym i naftowym, wzbogacając tym sposobem setki paskarzy i różnego rodzaju spekulantów. Rząd jednak w poszukiwaniu źródeł dochodu, mamiony błędnemi obrazami, zamierza jeszcze ponowić swój eksperyment i uszczęśliwić nas monopolem tytoniowym. Według słów p. ministra Michalskiego monopol w Polsce powinien dać skarbowi 97 miljardów dochodu. Sumę tę mówca uważa za zupełnie fantastyczną i szeregiem cyfrowych danych dowodzi, że rząd w najlepszem wypadku mógłby osiągnąć z monopolu tytoniowego około 140 miljardów marek, natomiast akcyza według obliczeń Ministerstwa ma przynieść 54 miljardów dochodu brutto, co stanowi około 52 miljardów dochodu netto. Z powyższego wynika, iż rząd wprowadzając ten eksperyment i narażając kraj na cały szereg nieoczekiwanych wstrząśnień gospodarczo-społecznych, nic absolutnie nie zyskuje, a przeciwnie — traci.

Wysuwany argument przez rząd o fałszowaniu banderowi, nie może być jednym z argumentów z monopolem, gdyż banknoty również są fałszowane na szeroką skalę, a mimo to bez nich obyć się nie można.

Następnie mówca stawia pytanie, jakie korzyści wypływają z monopolu dla konsumenta i na to przytacza cały szereg rzeczowych argumentów, stwierdzających, że konsument przy monopolu traci najwięcej, gdyż wyroby te zwykle pozostawiają wiele do życzenia, skutkiem czego nie cieszą się takim popytem, jak wyroby pochodzące z fabryk prywatnych. Prywatny bowiem interes musi wyrób swój udoskonalać, ze względu na konkurencję, gdy natomiast rządowe fabryki, produkują według narzuconych z góry recept. Reasumując swoje wywody, mówca przychodzi do wniosku, że każdy rozsądnie myślący obywatel polski musi w interesie państwa jak i w interesie własnym oświadczyć się przeciwko monopolowi.

Z kolei zabrał głos p. Kozielski, delegat Związku Tow. Kupieckich na Pomorze który zdał sprawę z przebiegu narad w Poznaniu, gdzie zarówno robotnicy jak i wytwórcy jednogłośnie zaprotestowali przeciwko monopolowi.

Pan dyr. Poszwiński przychyla się do wywodów p. Warskiego i stwierdza, że monopol tytoniowy nie może Polsce przynieść spodziewanych korzyści, a wprowadzony wbrew opinji tutejszego społeczeństwa poderwie nasz dobrze rozwinięty przemysł tytoniowy. Przemysł ten tylko dzięki prywatnej inicjatywie podniósł się do poziomu obecnego i może zaspakajać nietylko nasze potrzeby ale możemy również wyroby nasze eksportować zagranicę. Zatem ze względów gospodarczych p. dyr. Poszwiński oświadcza się przeciwko monopolowi.

W obszernej dyskusji brali udział przedstawiciele pracobiorców oraz p. Antoniewicz, p. Wawrzyniak, p. Kurzyński i inni.

Pan przewodniczący konstatuje jednomyślne zapatrywania zebranych, którzy bezwzględnie potępiają plan wprowadzenia monopolu i prosi o odczytanie rezolucji. Rezolucja brzmi:

1) Ożywieni jaknajwiększą chęcią popierania rządu w jego dążeniach ku reformie finansów i ku naprawie stosunków gospodarczych kraju uznajemy monopol tytoniowy za najniebezpieczniejszy krok na polepszenia dobrobytu kraju i przeciwko wprowadzeniu tegoż protestujemy jaknajenergiczniej

2) Monopol w biurokratycznej administracji [illegible] ży produkcję, obniży jakość wyrobów i uniemożliwi tak bardzo potrzebny nam eksport, co fatalnie odbije się na kursie marki polskiej i na dochodach skarbu, gdyż i konsumcja zależna w głównej mierze od umiejętnej organizacji sprzedaży przez doświadczone siły kupieckie, znacznie obniżyć się musi. Z chwilą wprowadzenia monopolu rozwinie się pokątna fabrykacja i szmugiel z zagranicy, co znowu rządowi przysporzy kłopotów i poważnych strat skarbowych.

3) Zważywszy, że pozatem wprowadzenie monopolu pozbawi chleba dziesiątki tysięcy ludzi i olbrzymią rzeszę pracowników w przemyśle i handlu tytoniowym zatrudnionych, prosimy Wysoki Sejm o odrzucenie projektu monopolu w interesie państwa i więcej niż 100 000 w bycie swoim zagrożonych rodzin.

Związek **Towarzystw Kupieckich na Pomorze.**

W kilku słowach o wszystkiem.

(Telegramy streszczone.)

ANGLJA.

W Londynie odbyła się jedna z największych demonstracji bezrobotnych. Tłumy uczestników demonstracji, należących do różnych partji urządziły pochód przez kilka dzielnic Londynu, a następnie odbyli zgromadzenie, poczem wysłano deputacje do Sir Monda z żądaniem wypłacenia ustalonej normy zasiłków rządowych dla bezrobotnych oraz przyspieszenia akcji na rzecz uruchomienia pracy.

*

ESTONJA.

Estońska izba kontroli państwa wykryła w ciągu 1921 r. nadużyć w urzędach państwowych na sumę 63 miljony est. marek. 153 urzędników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

*

FINLANDJA.

Helsingforskie pisma donoszą, że w końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie polityczna narada przedstawicieli państw bałtyckich z udziałem Finlandji.

*

LITWA.

W kołach dobrze poinformowanych są zdania, że bezpośrednie rokowania między Polską a Litwą kowieńską rozpoczną się niebawem. Obecne stanowisko rządu kowieńskiego wskazuje, że Litwa będzie dążyć do porozumienia z Polską. Na miejsce rokowań polsko-litewskich rząd kowieński zaproponuje Kowno.

*

ŁOTWA.

Rząd łotewski nie zezwolił na dopuszczenie do Łotwy sowieckich „Izwiestji". Prenumerowanie prasy sowieckiej zostało wzbronione.

*

ROSJA.

Dnia 6-go lutego przybył do Rewla okręt bolszewicki z 40 tonnami złota. Złoto to ma być złożone w bankach skandynawskich.

Sir Benjamin Robertson powrócił z Rosji, gdzie zwiedzał okręgi dotknięte głodem. Oświadczył on, że podczas swojej 45-letniej praktyki administracyjnej w Indjach nigdy nie spotkał się z taką katastrofą, jaka dotknęła Rosję. Głód dotknął całą ludność obszarów od Kazania do Morza Kaspijskiego i do granicy Azji. 16 miljonów mieszkańców dosłownie umiera z głodu.

*

RUMUNJA.

Rząd sowietów wystosował do Rumunji notę, w której protestuje przeciw tolerowaniu wojskowych organizacji ukraińskich, grupujących się w tak zwanej komisji „Ukraińskiej Republiki Narodowej". Nota wskazuje, że Ukraińcy otrzymali od rządu rumuńskiego 18 armat, 180 kulomiotów i 11 tysięcy karabinów. Według noty obecnie na linji Tyraspol—Dobrucz organizują się 3 pułki piechoty. Uzbrojenia tym pułkom dostarczają rzekomo władze rumuńskie.

*

SŁOWACJA.

Z inicjatywy sekretarza stanu Słowackiego Rządu Narodowego, Chrobrzyńskiego, nastąpiło zbliżenie pomiędzy przedstawicielami ludności polskiej w zaborze cieszyńskim, a przywódcami słowackiego ruchu narodowego.

Biskup nitrzański ks. dr. Kmetko, dotychczas zagorzały czechofil, został naciskiem słowackiej opinji publicznej zmuszony do zrzeczenia się mandatu poselskiego do Sejmu pruskiego; miejsce jego zajął dr. Kubisz, słowacki patrjota.

*

UKRAINA.

Dnia 8 b. m. odbyło się pierwsze zebranie towarowej giełdy ukraińskiej. Największe zapotrzebowanie było na drut, skórę, sól, ołów i in. Obroty w ten dzień wynosiły przeszło 50 miljardów rubli.

Klęska głodowa na Ukrainie przyjmuje zastraszające rozmiary. W Odesie zarejestrowano wypadki głodowej śmierci. Funt chleba kosztuje 50 tysięcy rubli. Ludność żywi się skórą i padliną.

*

WĘGRY.

Narodowi chrześcijanie i drobni posiadacze ziemscy połączyli się w parlamencie węgierskim w jedną nową partję.

O ośmiogodzinny dzień pracy w handlu.

Przemówienie posła Gdyka, przedstawiciela Chrześc. Nar. Str. Pracy (Chrz. Demokracji) w Sejmie 31. 1. 1922.

Wysoki Sejmie! Usłyszeliśmy przed chwilą cały szereg argumentów zwolenników wyłomu w tym 8-godzinnym dniu pracy. (Okrzyki) — Kolega Smoła już się topi. — Ale one zupełnie nas nie mogą przekonać. Kol. Średniawski w swojem długiem przemówieniu pouczał nas o tym obowiązku, jaki powinniśmy wszyscy, a przedewszystkiem klasa pracująca, ponieść dla dobra Ojczyzny. Ks. p. Styczyński bardzo jemu w tej sprawie sekundował. Ale przecież trzeba zrozumieć, że dla Polski nietylko ma pracować klasa robotnicza, ale wszystkie jej stany; każdy na rzecz Polski powinien nieść te świadczenia konieczne dla rozbudowania i utrwalenia naszej niepodległości. Niechaj ci sami, którzy przedewszystkiem starają się pouczać masy robotnicze o ofiarności, zrzeczenia się tych „wielkich" znienawidzonych zarobków, zrzeczenia się tej zasady 8-mio godzinnego dnia pracy i pozwolenia na eksperementy z tej, czy z innej strony, niechaj ci przyjrzą sie samym sobie. A mówię to też i do tych, którzy dziś starają się o jaknajmniejsze podatki na rzecz tej Ojczyzny.

Panowie, wyście nie potrafili ani jednego obowiązku wypełnić. Staracie się wszystko tylko pod jednym kątem widzenia wyprowadzać że Polska jest tylko dla chłopa. Ale jesteście w wielkim błędzie, bo Polska jest dla wszystkich stanów. Proszę Panów, jabym bardzo gorąco Szanowną Izbę przestrzegał, ażebyście istotnie zerwali z dotychczasowem waszem postępowaniem. Wszak z każdych ust przebija to szyderstwo nad tymi nędzarzami. Ani jeden gorętszy wniosek tej Wysokiej Izby teraz w tym czasie nie wpłynął z zapytaniem do Rządu, co zrobił, ażeby pomóc tej ciężkiej niedoli tym głodującym robotnikom i z wezwaniem. Ale my musimy zdać sobie sprawę, że wasze nieubłagane stanowisko jest, na miły Bóg, niebezpieczne, bo ono może oddać w ręce komunistów tych robotników, którzy isto nie wyjdą z cierpliwości. I dlatego w ten sposób iść wam nie wolno, bo jeżeli chodzi o to, ażeby robotnik dał większą ilość pracy dla Ojczyzny, to ją da, ale dobrowolnie i w tym momencie, kiedy będzie przeświadczony, że te godziny pracy, które da, tylko dla dobra Ojczyzny pójdą i te pieniądze będą w skarbucu narodowym użyte celowo na rozrost naszej Ojczyzny. Ale powiedźcie mi z której strony się Ojczyzna kończy, a z której się zaczyna według waszego mniemania? Wy śmiecie powiedzieć, że to się robi dla Ojczyzny, ale Panowie, którzy to głosicie, dobrze wiecie, że na poprzedniem posiedzeniu uchwaliliście, ażeby nie płacić podatków, a teraz mówicie: płać robotniku 12 godzin rób za tańsze pieniądze, boś ty jeden jedyny stworzony na to, ażeby być ofiarnikiem.

Panie kolego, ja nie rozlewam się na gorąco i nie mówię dla wyborców, ale mówię i przestrzegam panów, że w tem waszem zacofaniu tkwi to niebezpieczeństwo, o którem już mówiłem i dlatego też proszę panów nie potrzeba się licytować, panie kolego, ale trzeba nareszcie istotę rzeczy zrozumieć, że przecież tu się wysuwa jeden jedyny argument, że biedny chłopek, jeden czy drugi, przyjeżdża na jarmark, a ponieważ sklepy zamknięte, więc kupić nic nie może, a w orędziu posła Potoczka jest, że wracając po nocy jest okradany i napadany. Proszę Panów niechże się ten chłopek tak urządzi, żeby się po nocy nie włóczyć. Niech jedzie w czasie właściwym. (Głos: grunt, niech w karczmie nie siedzi). Proszę Panów, przecież to nie jest argument, przecież p. Minister Ochrony Pracy oświadczył wam, że wydał odpowiednie rozporządzenie, kt.... wam już pewną ulgę przynosi, że kiedy przyjeżdżacie na jarmark to czasu już nie tracicie. Muszę tu jednak z wielką przykrością stwierdzić, że naprawdę proszę Panów idzie wam o to, aby tę zasadę 8 godzinnego dnia pracy wywrócić. Z jednej strony się powiada, że się tę zasadę uznaje, ale niech będzie tak, że kto chce, niechże mu będzie wolno sklep otworzyć, — ale tu prosze panów tkwi to niebezpieczeństwo, którego panowie nie chcecie zrozumieć, że cały szereg sklepów otwartych będzie musiało być. I to zmusi tego subjekta, tego „próżniaka", o którym panowie powiadacie, że nie pracuje, bo tylko od czasu do czasu jak kto przyjdzie do sklepu to interesenta obsłuży, pracować dłużej niż 8 godzin i w ten sposób będzie zaprzeczenie zasady 8-mio godzinnego dnia pracy.

Czy Panowie będą mówili, że my się licytujemy czy nie, jest to nam wszystko jedno. W wielu wypadkach my z organizacjami lewicowemi się nie godzimy, ale na tem stanowisku stoimy niestety razem, bo Panowie swojem stanowiskiem nas do tego popychacie.

Jeżeli większość komisji uchwaliła, by Rząd sam przyszedł z tym projektem, jeżeli chodzi o poprawę stosunków, jeżeli wam nie chodzi o krzywdę biednego pracownika, to zgódźcie się na wniosek większości komisji, niech Rząd przyjdzie z projektem, bo za dwa lata może drugi Sejm będzie chciał dalej iść niż p. Potoczek i postanowi, że nie 12 godzin na dobę mają być sklepy otwarte, ale 24 godziny na dobę.

I dlatego nie z demagogji, nie z nienawiści, ale z elementarnej sprawiedliwości i mądrej roztropności wypływa nasze stanowisko. Jeżeli trzeba coś praktycznie poprawić, żeby ulżyć w tem naszem ciężkiem życiu, to nie można zbyt pośpiesznie tego robić. I nie zasłaniajcie się Ojczyzną, zbyt świętą jest ona dla nas, zbyt ją szanujemy i dla niej ofiar nie poskąpimy, lecz nie jest ona dla nas płaszczykiem wygody dla chłopa i fabrykanta. Chciałbym, żeby wszystkim źle nie było, musimy bronić słuszności wszystkich interesów, a przedewszystkiem tych, którzy są najsłabszą stroną, i dlatego musimy wnioskowi ks. p. Styczyńskiego się sprzeciwić, on nie może być zaakceptowany, musi być odesłany do komisji, ażeby się ta mogła z nim zapoznać.

Z życia Gdyni.

Gdańsk, dnia 14 lutego 1922 r.

W obecnej porze zimowej nie tętni w Gdyni tak żywo życie polskie jak w czasie sezonu letniego, podczas którego dużo zamiejscowych gości polskich nadaje tej do niedawna zapomnianej miejscowości rybackiej znamię niepośledniego miejsca kąpielowego. Pod opiekuńczemi piórami Orła Białego nawet w obecnej porze zimowej widać w życiu polskiem znaczny postęp. Trudno od razu naprawić zło i zagoić rany, które wywołały i przyniosły ze sobą całe wieki. Długie lata panowania Prusaka przyodziały tę miejscowość na zewnątrz w szaty obce, niepolskie. Usposobienie ludności tamtejszej jest zupełnie inne jak w innych dzielnicach Polski. Tu znać trzeba należycie psychikę tej ludności, aby zebrać z niej wszelką pleśń germańską i przyprowadzić ją do polskości. Gwałtownie i raptownie nie można tu nic dodatniego zdziałać. Tu tylko powolna i systematyczna praca, podjęta najlepiej przez ludzi znających wady i zalety tej ludności, może wydać swoje owoce.

Osób pracujących nad podniesieniem narodowem i kulturalnem Kaszubów nie brak tu. Znany od szeregu lat na Kaszubach jako dzielny działacz społeczny p. Antoni Abraham, pracuje bardzo gorliwie i owocnie nad oświeceniem swych ziomków. Osiadł on w Gdyni i tu też najintensywniej zabrał się do dzieła, które już zaczyna wydawać powoli hojne owoce.

Gdynia — to miejscowość, w której niemczyzna tryumfowała za rządów pruskich. Aczkolwiek w miejscowości tej mieszkało najwięcej Kaszubów (Niemców była tylko nieznaczna liczba), to uchodziła ona za najwięcej zgermanizowaną nie tak co do języka jak raczej co do usposobienia i orjentacji. W Gdyni nie istniało za czasów pruskich żadne towarzystwo polskie, a próby podjęte w tym celu (głównie przez p. Abrahama) zawsze zawiodły. To też obecnie trudno naraz naprawić zło długich lat niewoli.

Dzięki staraniom wyżej wspomnianego działacza kaszubskiego powstało w Gdyni przed niejakim czasem Tow. śpiewu, które pod umiejętnem kierownictwem nauczycieli Kamrowskiego, rozwija się obecnie bardzo dobrze i ma znaczną liczbę członków, rekrutujących się przeważnie z ludności kaszubskiej.

W ubiegłą niedzielę obchodzono w Gdyni w sali p. Skwiercza obchód drugiej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do tej miejscowości, celem objęcia Pomorza. Główną pracę około przygotowania tej uroczystości położył nauczyciel p. Kamrowski. Odegrano bardzo odpowiednią na Gdynię sztukę p. t. „Biedny rybak". W grze amatorskiej wyszczególnił się najbardziej rybak. Główne przemówienie wygłosił z okazji tej rocznicy ks. prob. Łowicki z Oksywia. Oprócz tego przemówił niżej podpisany kilka słów na temat pracy kulturalnej celem odpolszczenia Kaszub i Pomorza wogóle.

Chór miejscowy odśpiewał pod batutą nauczyciela Kamrowskiego kilka pieśni okolicznościowych. Wygłoszono także kilka deklamacji, z których największe i najlepsze wrażenie sprawiła deklamacja „Śmierć zdrajcy Ojczyzny". Po wyczerpaniu wielce urozmaiconego programu odbywała się zabawa taneczna. Podkreślić trzeba wielkie zainteresowanie się miejscowej ludności kaszubskiej tą ważną uroczystością, czego dowodem było, iż sala była szczelnie nabita gośćmi.

Dzięki staraniom p. Abrahama posiada Gdynia własną orkiestrę, której do dyspozycji stoi 16 instrumentów. Nabyto je za 150 000 mk pol., z której to sumy jeszcze zupełnie się nie uiszczono. Powstaje jeszcze 39 000 mk. pol. do spłacenia. Oby przy pomocy osób ofiarnych można się z tego długu jaknajwcześniej uiścić.

Inicjatywę do założenia tej orkiestry dali studenci-akademicy lwowscy i warszawscy, bawiący w Gdyni podczas ubiegłego lata. Oni też położyli pod nią kamień węgielny.

Wszelkie objawy wskazują na to, iż życie polskie w Gdyni budzi się coraz bardziej. Gdynia odegra w przyszłości wielką rolę i podniesie się wkrótce do niebywałego rozkwitu. Wielkie znamiona ku temu objawiają się jaknajwyraźniej. **Bol. Kielbratowski.**

O. K. Z. - Poznań.

Organizowanie Towarzystw Obrony Kresów Zachodnich w Wielkopolsce i na Pomorzu dobiegło końca z chwilą definitywnego ukonstytuowania się Kół Poznańskich, jako ostatnich z szeregu, tworzących sie Towarzystw. W sobotę, dnia 11 b. m. odbyło się na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej posiedzenie organizacyjne Kół poznańskich, na którego porządku dziennym znajdował się przedewszystkiem wybór delegatów na Ziazd Okręgowy Towarzystw Obrony Kresów Zachodnich, mający odbyć się 16 lutego w Poznaniu oraz wybór 15 członków Zarządu Kół poznańskich. Zebraniu przewodniczył **dr. St. Kozicki**, protokułował **p. St. Robiński**. O programie działalności O. K. Z. i o ustawie Towarzystwa referował **p. M. Korzeniewski**, wywołując dyskusję nad różnymi punktami swego referatu.

Z kolei przystąpiono do wyborów, których wynik podaje załączony poniżej komunikat Komisji Skrutatorów.

„Komisja Skrutatorów w osobach pp. prof. Dzierżyńskiego, Stanisława Robińskiego, prof. Zerbe, wybrana na zebraniu konstytucyjnem Tow. Obrony Kresów Zachodnich na miasto Poznań w dn. 11 lutego dla sprawdzenia wyników głosowania na członków zarządu nowopowstałego Tow. oraz delegatów na zjazd ogłasza poniższy wynik wyborów:

Podczas głosowania na członków zarządu oddano kartek 59, z których 2 unieważniono. Wybrani zostali pp. dr. Kozicki, ks. Bocian, Mazurkiewicz, Wieczorek, Barwicki, Szubert, Wł. Berkan, prof. Zerbe, dr. Dobrzyńska-Rybicka, Lucyna Sokolnicka, ks Pradzyński, Szulc, Starkowa, dyrektor Stiller, pros. Dzierżyński — na zastępców: d-rowa Kapuścińska, Jęczkowiak, red. Powidzki.

Na delegatów na zjazd oddano 59 kartek, z których 3 unieważniono. Wybrani zostali pp. **dr. Kozicki, dr. Kiedacz i ks. Bocian.**

Komisja Skrutatorów:

Dzierżyński. Stanisław Robiński. Zerbe.

Nasze sprawy polityczne.

Z komisji sejmowych.

Na środowem posiedzeniu **komisja konstytucyjna** obradowała w dalszym ciągu w drugiem czytaniu nad projektem ustawy ordynacji wyborczej. Przyjęto rozdz. III. o liczbie posłów, okręgach wyborczych i obwodach głosowania, rozdział IV o ogłoszeniu i zarządzeniu wyborów oraz część V. o komisjach wyborczych.

*

Na posiedzeniu środowem **komisji skarbowo-budżetowej** dyskutowano w sprawie gwarancji rządowej w wysokości 20 milj funtów szterl. na zakup nawozów sztucznych. Po krótkiej dyskusji wybrano dla tej sprawy podkomisję w osobach pp Poniatowskiego, Diamanda, Czetwertyńskiego, Koliszera i Kowalczuka. Następnie minister skarbu p. Michalski, stwierdził, że w ramach obecnego układu budżetu mieści sie dość poważna kwota na inwestycje. Budżet państwa w obecnej fazie nie jest w stanie znieść tak wielkich obciążeń. P. Michalski dochodzi do wniosku, że należy szukać zagranicą kredytów na inwestycje i budowę szkół, szpitali, domów użyteczności publicznej, dróg komunikacyjnych etc. W tym celu (sądzi p. minister) co trzy lata winien być ustalany program budowy oraz określany plan finansowy. Kredyty zagraniczne winny być zabezpieczone hypotecznie oraz posiadać gwarancje państwowe. Amortyzacja kredytu mogłaby być określona na lat 35. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Osiecki, który opowiadał się za opracowaniem takiego planu, lecz widzi trudności w uzyskaniu kredytu zagranicą wobec braku poinformowania zagranicy o istotnym stanie majątku i długów naszych. Według obliczeń p. Osieckiego wewnętrzne i zewnętrzne długi nasze wynoszą nie więcej, niż 55 frank. złotych na głowę, gdy np. we Francji wypada na osobę 4000 fr. długu. Nastepnie pp. Adam i Koliszer w przemówieniach oświadczyli, że bez kapitału zagranicznego nie da się podnieść kulturalnego i ekonomicznego poziomu w Polsce.

*

Na posiedzenie podkomisji do spraw kryzysu przemysłowego i bezrobocia zjawił się po raz pierwszy przedstawiciel min. skarbu, który zakomunikował, że P. K. K. P. udzieliła dotychczas przemysłowi 37 i pół miljardów kredytu na podtrzymanie pracy w fabrykach.

*

Komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Erdmana o nowym podziale administracyjnym Rzeczypospolitej. Po referacie wnioskodawcy przedstawiciel Rządu zabrał głos, oświadczając sie przeciw rozpatrywaniu obecnie tego projektu, komisja na wniosek pos. Walerona postanowiła odroczyć dyskusję na dni kilkanaście celem dania możności klubom określenia swego stanowiska wobec projektu pos. Erdmana.

*

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA ARMJI POLSKIEJ.

W odpowiedzi na depeszę J. E. księdza biskupa polowego wojsk polskich d-ra Stanisława Galla, wysłaną do Ojca Świętego z okazji Jego wyboru na stolicę Apostolską, dnia 14 lutego, nadeszła odpowiedź od sekretarza stanu w imieniu papieża Piusa XI-go, następującej treści:

„Jego Świątobliwość Ojciec Święty, przyjmując z Ojcowskiem Sercem uczucia wierności i przywiązania, najmiłościwiej przesyła błogosławieństwo apostolskie Tobie, Duchowieństwu Wojskowemu i z całej armji polskiej". Podpisano: Kardynał **GASPARI.**

*

SPRAWA DOWNAROWICZA.

Wskutek decyzji Rady ministrów minister spraw wewnętrznych, p. Downarowicz udał sie do przebywającego w Spale p. Naczelnika Państwa w celu złożenia sprawozdania o przebiegu rozpraw sejmowych w Wilnie oraz przedstawienia projektu statutu organicznego dla Wileńszczyzny, opracowanego przez rząd warszawski. P. Downarowicz powrócił wczoraj wieczorem, poczem nad sprawami wyżej wymienionemi odbyła się dyskusja komitetu politycznego Rady ministrów.

SPORT.

TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W GRUDZIĄDZU

zamierza założyć oddział piłki nożnej. Wszyscy, którzy interesują się sportem piłki nożnej, a przeważnie ci, którzy już dawniej trenowali lub grali w klubach, powinni się zgłosić piśm... do druha

J. Grzegorzewskiego
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 29.

Wiadomości bieżące.

Grudziądz. dn. 17 lutego 1922 r.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Piątek: „CZARDASZKA“ — operetka.
Sobota: „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA“ — operetka.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **HOJNA OFIARA. „Wielkopolanka“.** Z dnia „Aktorów“ 14 lutego właściciele **St. Kowalczyk i Jan Kulpiński** przeznaczają z dochodu 10 000 mk. na biednych miasta Grudziądza, które złożone w naszej Redakcji, przesłaliśmy ks. proboszczowi Dembkowi.

—** **POD ADRESEM FIRMY „PARDON KURZAWA“** otrzymujemy b. przykry list, który wskazuje na ogałacenie Pomorza z wełny i sprzedaż jej żydowi Feinowi z Białegostoku. Cóż na to firma Pardon-Kurzawa?

—** **KASA CHORYCH I JEJ PACJENCI.** Słyszy się od wielu osób w mieście, że lekarze niechętnie widzą u siebie pacjentów zgłaszających się z kartką czyli z przekazem kasy chorych.

Utarło się bowiem niesłuszne może u pacjentów mniemanie, że lekarze pacjentów z Kasy chorych leczą mniej troskliwie a nawet obojętnie.

Cięższy zarzut jednak dotyczy niektórych aptek w naszem mieście, które według mniemania pacjentów, nie wydają lekarstw przez lekarza przepisanych, lecz fabrykują je z leków podobnych tańszych. Jako powód przytaczają ogólnie w obu przypadkach, na zbyt małe wynagrodzenie, jakie Kasa chorych płaci lekarzom za leczenie pacjentów, oraz aptekom za lekarstwa.

Podobno mają lekarze posiadać pewne wskazówki, aby drogich lekarstw nie zapisywali.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że do Kasy chorych należy obowiązkowo ⅘ mieszkańców miasta i że opłata składek do Kasy chorych jest w stosunku do zarobków i płac członków Kasy, bardzo wysoka, należy zapytać, dlaczego Kasa chorych lekceważy zdrowie swych członków i naraża tychże na obojętność lekarzy i aptek — Kasa chorych nie jest bowiem instytucją spekulacyjną, obliczoną na zyski, powinna zatem za pobierane droge i wysokie składki opłacać odpowiednio honorarja lekarskie i potrzebne leki w aptekach a tym samym dać swym członkom zupełną opiekę bez względu na cenę, ilość i jakość. —

—* **SPROSTOWANIE.** Z powodu wzmianki **„Jeszcze klinika p. Dr. Hansa Meiera“** w numerze 40 rok 2. „Głosu Pomorskiego“ upraszam o przyjęcie następującego sprostowania powołując się na § 11 ustawy prasowej.

Nieprawdą jest, jakobym domowego lekarza dopuścić nie chciał — byłem o to proszony 23 stycznia około 6 wieczorem a wpółtora godziny potem oglądaliśmy razem z domowym doktorem chore dziecko w mojej klinice, przyczem ustaloną została diagnoza „Angina“.

Nieprawdą jest, że szkarlatyna miała się jakoby dwa dni przedtem ukazać.

Nieprawdą jest, że domowy doktor miał się w tym sensie wyrazić, — nie potwierdził on 23 stycznia szkarlatyny, bo jeszcze wysypki nie było — dopiero 24 stycznia po ukazaniu się wysypki ja sam uznałem za istnienie szkarlatyny.

Matka codziennie odwiedzała dziecko, a także 23 stycznia, pozostawała z niem do ½6 wieczorem. Nie pozwoliłem jej wrócić po 6 wieczorem, bo swoim rozdrażnieniem niepokoiła dziecko rozgorączkowane — a ponieważ pomimo rozkazu wejść chciała — dałem rozkaz, nie wpuszczać ją.

Rachunek został wysłany dwa dni po zabraniu dziecka z kliniki na wyraźne życzenie ojca na wyjezdnem. — Rachunki kliniczne reguluje się wogóle przy opuszczaniu przez pacjentów kliniki — a wysokość honorarjum nie stanowiła nawet połowy tego, co mogłem prawnie żądać wedle ustanowionej lekarskiej taksy.

Przy wywożeniu dziecka oświadczyłem p. H., że po dokonanej operacji nos dziecka żadnego dalszego leczenia nie potrzebuje. — Podczas szkarlatyny wywiązała się choroba uszu, z powodu której domowy doktor zawezwał mnie na Groblową 52 dla opatrzenia dziecka. Gdy mu powiedziałem, że ojciec pozwolił sobie podać niesłuszne oskarżenie co do mojej kliniki do redakcji Gazety, odpowiedział mi na to: „No nie dziwie się, że Pan nie chce podjąć się leczenia uszu.“ Jestem przekonany, że większość lekarzy byłaby mego zdania — gdyż ci, z którymi o tem mówiłem, przyznali mi słuszność.

Pozostaje z należnym szacunkiem Hanns Meier.

—** **STRZEŚCIE SIĘ ZŁODZIEJI NA TARGACH.** Podczas targu w dniu 15 bm. przed południem zdarzyły się aż dwa wypadki kradzieży. Obydwa popełniła przychwycona na gorącym uczynku przez funkcjonarjuszy Eksp. Śledczej Pol. Państw. zamężna Aniela Kloss pochodząca z powiatu lipnowskiego.

Skradła ona z kieszeni Walerji Wodackiej — 7000 mk. a handlarzowi Pawłowi Glinowieckiemu (Murowa 19) 10 kłębków wełny do robót szydełkowych.

Sędzia śledczy zaopiekował się już złodziejką.

—** **WIZY NA WYJAZD DO GDAŃSKA.** Minister Spraw Wewnętrznych upoważnił urzędy, wystawiające paszporty zagraniczne, doudzielenia wizy na prawo wielokrotnego w ciągu 3 miesięcy wyjazdu z Polski do Gdańska i z powrotem tym, stale zamieszkającym w Polsce cudzoziemcom, którzy pod względem politycznym nie budzą żadnych wątpliwości. Wiza taka płacona będzie w wysokości, odpowiadającej sumie jaką należałoby ściągnąć przy 5-krotnem każdorazowem zezwoleniu na przekraczanie granicy w obie strony, czyli wynosić bedzie 20 000 marek.

—** **ZGŁOSZENIA ROSZCZEŃ osób pobierających rentę urazową od zagranicznych organów rządowych przeprowadzających ubezpieczenie od wypadków we własnym zarządzie (Ausführungsbehörden).**

Urząd ubezpieczeń w Grudziądzu komunikuje: Osoby, którym zagraniczne oragny rządowe przeprowadzające ubezpieczenie od wypadków we własnym zarządzie (Ausführungsbehörden) wstrzymały dalszą wypłatę renty z tytułu ubezpieczenia wypadkowego, winne niezwłocznie zgłosić swoje roszczenia do Ubezpieczalni Krajowej, Wydział Ubezpieczeń od Wypadków, w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr. 2 z dołączeniem dokumentów rentowych, oraz podać, gdzie się nieszczęśliwy wypadek zdarzył, czy w Polsce lub Niemczech, a wreszcie, w którym Urzędzie Pocztowym, kiedy i w jakiej kwocie ostatni raz rentę im wypłacono.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN.** W dniu 14-go bm. rozstał się z tym światem najstarszy obywatel naszego miasteczka śp. Stanisław Szpitter, przeżywszy 86 lat, ciesząc się niemal do ostatnich chwil czerstwem zdrowiem i bystrością umysłu, rzadko w tym wieku spotykaną, — pracowałz z całem oddaniem się około rozwoju naszego miasteczka. Podążył za ukochanym synem i zmarłym niedawno proboszczem w Pluskowęsach, a osierocił znanego w Gdańsku lekarza . Niech odpoczywa w pokoju! Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 10 i pół przed południem.

—** **TORUŃ. (Pożar.)** W poniedziałek 13 bm .alarmowano straż pożarną o godz. 3.50 po poł. do domu p. Kordesa przy ul. Sienkiewicza. Palił się tam na podwórzu drewniany magazyn w którym się znajdowała słoma i sieczka. Ogień powstał przez nieostrożność blacharza rozgrzewającego rury wodociągowe. Nim przybyła straż, mieszkańcy domu ogień ugasili.

(Z teatru.) W piątek, dnia 17 bm. „Carewicz“ dramat dworski w 3 aktach G. Zapolskiej, cieszacy się na scenie naszej niezwykłem powodzeniem.

W sobotę dnia 18 bm. „Klub kawalerów“, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego pełna humoru i dowcipu, publiczność bawić się będzie znakomicie.

W niedzielę, dna 19 bm. „Wieczór Trzech Króli“ komedja w 7 obrazach W. Szekspira stale mile widziana na scenie przez publiczność toruńską.

—** **NOWE. (Aresztowanie burmistrza.)** Wielkie wrażenie wywarło w naszem miasteczku aresztowanie tutejszego burmistrza. Ponieważ bliższych szczegółów z powodu których aresztowanie nastąpiło, nie mamy, podamy takowe w jednym z najbliższych numerów.

—** **PIASECZNO. (Nieszczęśliwy wypadek)** wydarzył się kolejarzowi Rychłowskiemu stąd, który pracował w Tczewie. Spadł ze schodów i po trzech dniach w klinice ducha wyzionął.

—** **CZERSK. (Kradzież z włamaniem.)** W nocy z 11 do 12 bm. włamali się złodzieje do mieszkania dyżurnego ruchu Kolei Państwowej pana Lewandowskiego zamieszkałego w Czersku przy ul. Starogardzkiej nr. 25 i skradli 1 bochenek chleba, 1 garnek tłuszczu i1 nóż stołowy. Złodzieje wyrżnęli szybę okna kuchennego ze strony ogrodu, przez co dostali się do wnętrza kuchni i skradli p. Lewandowskiemu jeszcze pare trzewików pozostawając swoje gorsze buty na miejscu przestępstwa. W chwili, gdy raczyli się miekiem, zostali spłoszeni i uciekli znów przez okno nepoznani z swą zdobyczą.

—** **NOWEMIASTO. (Kradzieże.)** Kradzieże popełniono u nast. osób: Filipowskiemu R. z Grabowa 3 cent. żyta, Ferszkiemu J. z Cichego 1 kożuch wartości 200 000 marek, Moczadłowi P. z Tereszewa 2 konie z szorami i sanie, Sypniewskiemu kupcowi z Nowegomiasta 50 metr. płótna fartuchowego wartości 40 000 mk., Falińskiemu St. z Mszanowa 1 walizkę z rzeczami w podróży kolejowej pomiędzy Modlinem a Działdowem wartości 150 000 mk.

Sprawców dotychczas jeszcze nie wykryto.

—** **STAROGARD. (Wielka podaż bydła.)** Na ostatni targ (jarmark) spędzono bardzo dużo koni i bydła. Podaż była wielka, ale popyt był bardzo słaby. Ceny znacznie spadły i należy się spodziewać jeszcze większego ich obniżenia.

—** **CHOJNICE. (50 proc. ludności optowało za Niemcami.)** W powiecie tutejszym optowało za Niemcami około 4000 osób, co wraz z członkami rodzin, t. j. żonami i dziećmi niżej lat 18, wynosi, licząc na rodzinę jedynie 3 osoby, około 12 000 ludzi. Ludność niemiecka powiatu chojnickiego liczy według ostatniego spisu 22 800 osób. Za Niemcami optowali głównie kupcy, rękodzelnicy, robotnicy i pobierający rentę. Ludność wiejska przeważnie wstrzymała się od opcji.

—** **CHOJNICE. (Transport robotników do Francji.)** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że przyszły transport górników i robotników do Francji odchodzi z Poznania 22 lutego. Jechać można tylko na połowe, to jest lczba robotników nie powinna przekraczać liczby górników, np. na 10 górników musi przypadać 10 robotników zwyczajnych.

—** **TUCHOLA. (Córka wójta przemytniczką.)** Przed kilku dniami przychwyciła tutejsza żandarmerja bande przemytniczek z Rzepicznej pow. tucholskiego, które chciały wielką ilość masła w obce okolice przewieść. Pomiędzy niemi znajdowała się także córka wójta tamtejszego. która już cały rok ten niecny proceder prowadzi i to nie z biedy, tylko aby sobie różne stroje sprawiać. Dzięki żandarmerji śliwickiej udało się nareszcie maskę tej pani zerwać.

Już dość długo krzywdziła ubogich ludzi w Rzepicznej. Żaden człowiek nie dostał ani pół funta masła, bo zawsze otrzymał tylko odpowiedź: „Helena Cz. zakupi wszystko masło i płaci więcej“.

Może tamteszy pan wójt zakaże swojej córce na przyszłość uprawiania tego procederu, boć nie uchodzi, aby wójt swojej gminie zły przykład dawał

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Kradzieże.)** Przy ulicy Matejki 2 skradziono z mieszkania książki naukowo-historyczne wartości 75 000 mk. Z mieszkania przy ulicy Patrona Jackowskiego 9 skradziono bieliznę i garderobę wartości 54 000 mk.

(Samobójstwo.) W mieszkaniu przy ulicy Piotra Wawrzyniaka 16 powiesiła się 46-letnia mężatka Jadwiga Hermanowa. Powody, które skłoniły samobójczynę do tego kroku, bliżej nieznane.

(Zatrucie mięsem.) W tych dniach zachorowała po użyciu wyrobów mięsnych pewna rodzina złożona z czterech osób. Matkę i czteroletnią córeczkę odstawić musisno do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Policja zarządziła śledztwo.

—** **WARSZAWA. (Czyj samochód?)** W składzie drzewa przy ul. Dzikiej 62 znaleziono samochód osobowy nr. 1209. Właściciel samochodu niewiadomy.

(Żonobójstwo.) W tych dniach w okolicach Kutna znaleziono zwłoki kobiety lat ookoło 50. Oględziny zewnętrzne wykazały, że kobieta ta zmarła od mrozu. Ekspozytura śledcza przy komendzie policji pow. kutnowskiego, stwierdziwszy osobistość zmarźniętej kobiety, rzuciła podejrzenie, że została ona zaduszoną przez małżonka, który był od niej znacznie młodszy. Wzięto go w krzyżowe pytanie i przyznał się do zamordowania żony, co uczynił rzekomo z powodu zazdrości.

—** **PŁOCK. (Straszny wypadek samochodowy.)** Znany w Płocku od lat całych przedsiębiorca samochodowy p. Neumark uległ wczoraj wieczorem strasznemu wypadkowi; samochód złamał mu nogę, jaką niezwłocznie musiano odjąć od kolana. Stan jest bardzo poważny.

—** **ŁÓDŹ. (Strajk dozorców domowych.)** Z powodu strejku domowych miasto ma obecnie wygląd jednego wielkiego śmietniska. Brak wody w licznych domach, spowodowany strajkiem i spotęgowany zamarznięciem rur wodociągowych, podwórza pełne śniegu i śmieci, pokryte przytem brudną taflą lodu ze ścieków domowych, a często i klacznych, ulice i chodniki pokryte grubą warstwą śniegu i lodu, bramy otwarte dniem i nocą ku wielkiemu zadowoleniu złodziei, oto obraz warunków, w jakich znajdują się lokatorzy z powodu strajku dozorców.

A co najgorsza, strajk ten trwa i niema nadziei, aby się go udało w najbliższym czasie zlikwidować.

(Budżet Sejmiku łódzkiego.) Najważniejszą pozycją wydatków w budżecie Sejmiku łódzkiego stanowi budowa i utrzymanie dróg, wynosząca około 75 000 000 mk. Z innych ważniejszych pozycji budżetowych zasługuje na wymienienie następujące: na zdrowotność i szpitalnictwo 17 miljonów mk. na popieranie szkolnictwa zawodowego i elementarnego, cele kulturalno-oświatowe i dobroczynność społeczna 17 miljonów 500 tysięcy mk., na odbudowę szkoły rolniczej w Czarnocinie 20 000 000 mk., na utrzymanie policji 23 000 000 mk., na fundusz do dyspozycji i inne mniej ważne wydatki 75 000 000 mk., razem budżet Sejmiku łódzkiego na rok 1922 przewiduje w wydatkach 188 000 00 mk.

Odpowiedzi od Redakcji.

— K. ul. Rządowa. Wszystko zamieściliśmy, prócz „Kiedyż nareszcie“. Według otrzymanych zapewnień w najbliższym czasie tablice zostaną usunięte.

— „Hallerczyk“ — Grupa. Celem wyjazdu na robotę do Francji należy się zgłosić do najbliższego państwowego urzędu pośrednictwa pracy (n. b. w Grudziądzu).

O ile nam wiadomo, odchodzi dnia 22 bm. transport z Poznania.

Z Chrz. Nar. Str. Pracy.

Więckowy p. Skarszewami, dn. 12 lutego.

Za staraniem działacza społecznego p. **Świeczkowskiego** założono w wiosce naszej koło Ch. N. S. P., które dzięki niezmordowanej pracy swego prezesa kol. Św. rozwija się bardzo dobrze. Koło nasze okazało swą żywotność, urządzając wiec w ubiegłą niedzielę wieczorem o godz. 6-tej w lokalu p. Kowalki.

Mimo, że dopiero w ostatniej chwili zakrzątano się z oznajmieniem, że wiec się odbywa, obywatelstwo nasze licznie podążyło na to zebranie.

O godzinie 6-tej zagaił wiec kol. **Świeczkowski**, prezes koła; zebraniu przewodniczył przemówieniem wstępnem kol. przewodniczący, zabrał głos przybyły z Grudziądza kol. St. Kunz, który omówił nasze bolączki, politykę wewnętrzną i zagraniczną, szczególnie omówił działalność naszych posłów w Sejmie i wykazał, że pracują dla dobra całości kraju, nie oglądając się ani na lewo, ani na prawo, starają się ubezpieczyć los robotnika polskiego nie szumnemi frazesami, ale rzetelną i uczciwą pracą.

W dyskusji przemówił p. Desaczyk, który przyznał mówcy, że „wiele prawdy powiedział“. W końcu zachęcał p. D., by robotnicy stali tylko przy N. P. R., bo „to jedyna partja dla robotników“. Kol. Kunz odpowiedział mówcy, że ani słowem nie zwalczał żadnej partji, ani nikogo nie chce gwałtem wściągnąć do Ch. N. S. P. Każdy ma rozum i wolną wolę, więc wybrać winien to, co uważa za zdrowe i dobre. Najlepiej po owocach pracy partję się poznaje. — A że dobre owoce pracy Chrześc. Nar. Str. Pracy sa oczywiste, więc do tego stronnictwa niewątpliwie wszyscy prawi Polacy i obywatele się zapiszą i w niem się zorganizują.

W Wieckowach żalono się, że p. Świeczkowskiemu odebrano wójtostwo, to chyba za to, że tak dzielnie dla Polski już za czasów niewoli pracował i znosić musiał szykany ze strony Prusaków, boć p. Świeczkowski założył „Rolnika“, „Bank Ludowy“ i wszędzie i zawsze zajmował się bardzo żywo sprawami społecznemi. W dowód więc uznania za to i za to poświęcenie odbiera mu się wójtostwo. Stało to się dlatego, że panu staroście śmiał powiedzieć prawdę przed sądem Niemcy w kułak z tego się śmieją i mają racje. Inna sprawa: Prawego Polaka urzędnika komunalnego usunięto z rodzinnego gniazda, choć prosił p. starostę, by go zostawił na tem stanowisku, by mógł pomóc rodzicom, pożarem dotkniętym. P. starosta wolał za opinią Niemca na tem stanowisku sadzić człowieka, który wprawdzie mówi po polsku, lecz jego rodzice i cała rodzina jest w Niemczech, a brat uciekł z armji polskiej wprost do szwabów. O tem powinno się wiedzieć na starostwie.

Wiec zamknął kol. Świeczkowski serdecznem przemówieniem i pochwaleniem Pana Boga Odśpiewano jedną zwrotkę: „Kto się w opiekę“ — i wszyscy zadowoleni udali się do domów.

Ta miła harmonja, ta zgoda śród zebranych — mimo, że na zebraniu byli obecni członkowie innych stronnictw, to dowód wyrobienia politycznego Więckowian.

Obyśmy tak wszędzie umieli radzić nad dobrem sprawy i kraju naszego. **S.**

List do Redakcji.

Kto zapłaci daninę?

Pod powyższem nagłówkiem został pomieszczony w numerze 44 „Głosu Pomorskiego" list „Obywatela", który oskarża kupców i obszarników, usiłujących odbić sobie daninę na konsumentach. Chleb, mleko, wiktuały, artykuły spożywcze i materjały włókiennicze drożeją w szybkiem tempie" — pisze autor listu — przeciwko czemu nie pojmujemy. Zapytujemy jednak, jaka wina w tym względzie kupców, którzy przecież nie są producentami ani zboża, ani ziemniaków, ani nabiału, ani wogóle żadnych artykułów pierwszej potrzeby. Zwyżka zatem cen tych artykułów powstała z przyczyn od kupiectwa zupełnie niezależnych i jeżeli podnoszą ceny artykułów, to podnoszą, niestety, producenci rolni, którzy wielokrotnie dali dowód, że obce są im zagadnienia poprawy życia gospodarczego kraju i starają się za swoje produkty osiągnąć jaknajwięcej, aby, być może, zrekompensować sobie daninę! Pomawianie w tym wypadku kupiectwa, zakrawa bądź to na złą wolę, bądź też na zbyt płytkie traktowanie tak poważnego zagadnienia ekonomicznego. Wobec czego kategorycznie oświadczamy, że kupiectwo, o ile chodzi o produkty rolnicze, niema bynajmniej wpływu na uregulowanie cen; co się zaś tyczy materjałów włókienniczych — to przyczyn należy szukać przedewszystkiem u źródła, a więc w Łodzi, gdzie, jak wiadomo, wskutek spalenia się Widzewskiej Manufaktury, zabrakło artykułów białych, skutkiem czego poszły one w górę. Inne zaś materjały włókiennicze drożeją, skutkiem olbrzymich zakupów, poczynionych przez sowieckie władze, wobec czego wzrósł znacznie popyt. Nie będziemy tu brać w obronę piekarzy, którzy — według słów autora, niesłusznie — podnieśli cenę o 50 marek na 4-ro funtowym bochenku chleba, zaznaczamy jednak, że należałoby naprzód skonstatować cenę mąki w młynie, cenę zboża u producenta i dopiero postawić pod pręgierz opinji publicznej tego, kto przyczynia się do świadomej dezorganizacji obecnego ustalającego się powoli położenia ekonomicznego.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Rozmaitości.

MODNA TRUCIZNA.

W Warszawie w ostatnich czasach szerzy się zgubny nałóg używania kokainy. Utworzyły się nawet kluby kokainistów. Doszło do tego, że specjalni handlarze obnoszą i sprzedają kokainę po cukierniach, oraz pierwszorzędnych restauracjach w śródmieściu, gdzie się zbierają amatorzy tego trującego narkotyku. W tych dniach 13-ty komisarjat zdołał aresztować jednego z takich handlarzy, farmaceutę Franciszka Woźnego. Zwolniony za kaucją, ma stanąć przed sądem pokoju, oskarżony o nielegalny handel kokainą.

Wesoły kącik.

Na wystawie obrazów.

Przy kasie wystawy obrazów:

— Proszę o pół biletu.

— Jakto? przecież pan jest dorosłym mężczyzną?

— No naturalnie, ale ja proszę panią, na jedno oko nic nie widzę.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Sprawa członków Kas Pośmiertnych i Emerytalnych oraz Kas Chorych knapszawtowych i zastępczych.

Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zajmuje się przeprowadzeniem rozrachunku z rządem niemieckim z tytułu ubezpieczeń społecznych w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego.

Rozrachunkiem tym są także objęte kasy emerytalne, mające siedziby w Niemczech jak naprzykład, Kasa emerytalna dla funkcjonarjuszów kolejek wąskotorowych oraz kasy pośmiertne jak „Pośmiertna kasa pocztowa w Berlinie (Poststerbekasse in Berlin) itp.

Ministerstwo wzywa wszystkie te osoby, które były lub są jeszcze członkami wspomnianych kas, ażeby się zgłosiły celem zapewnienia im nabytych praw. Rodziny zmarłych członków winni zgłosić się z pretensjami, jeśli chodzi o pośmiertne (Sterbegeld).

Równocześnie wzywa się wszystkie osoby, mające pretensje do knapschaftowych kas chorych oraz kas zastępczych (Ersatzkassen jak naprzykład: Kranken- und Begräbniskasse des Vereins der deutschen Kaufleute in Berlin; Kranken- und Begräbniskasse des Verbandes deutscher Handlungsgehilfen in Leipzig; Krankenkasse für deutsche Gärtner in Hamburg i t. p.) aby nadesłały likwidacje z dowodami.

Wszelkie zgłoszenia i wnioski należy skierować do Min. b. dzielnicy pruskiej, Dep. Pracy i Opieki Społecznej, wydział Ubezpieczeń Społecznych, Poznań, ul. Towarowa i to do dnia 15 marca 1922 r. Osoby, które sprowadziły się do Polski po 1. 1. 1919 r., a były członkami wspomnianych Kas emerytalnych pośmiertnych lub Kas chorych, winny równocześnie podać datę przesiedlenia się, ci co posiadają statuty odnośnej kasy zechcą je dołączyć. Kto się nie zgłosi w czasie oznaczonym, narazi się na utratę swych praw.

Przy sposobności przypomina się wszystkim tym, którzy powrócili z Niemiec do Polski, a pobierali rentę inwalidową, starczą, oraz rentę wdowią i sierocą, dalej rentę wypadkową z instytucyj ubezpieczeniowych w Niemczech, ażeby celem dalszego pobierania renty, zgłosili się z wnioskami z dołączeniem dokumentów rentowych do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

— W sprawie bezrobocia. Warszawska rada związków zawodowych powzięła w dniu 10 bm. uchwałę, w której domaga się od rządu natychmiastowego uchwalenia kredytu na zapomogi dla bezrobotnych, oraz uruchomienia planowych robót publicznych. Rada domaga się jak najszybszego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.

— Cena jaj w Warszawie. Cena jaj wynosi w chwili obecnej 55—60 mk. za sztukę i wobec rozpoczęcia się sezonu jajczarskiego ujawnia się dążność zniżkowa.

Znawcy rynku jajczarskiego dowodzą, że ustalenie ceny byłoby nie na czasie, ponieważ mogłaby tylko zapanować tendencja zniżkowa, która przy nieskrępowanym wolnym handlu niewątpliwie doprowadzi niebawem cenę jaj do 25—30 mk. za sztukę.

U nas w Grudziądzu nie ma cen wytycznych i musimy płacić za 1 jajo 70 mk. t. j. drożej niż w Warszawie! Dlaczego?

— O zakładanie spółek akcyjnych. Wobec znacznej poprawy finansowej władze kompetentne zmieniły kurs polityki w kierunku udzielenia pozwoleń na zakładanie spółek akcyjnych. Ministerstwo skarbu zajęło się obecnie i dzo energicznie sprawą udzielenia pozwoleń na założenie różnego rodzaju spółek akcyjnych.

— O eksport spirytusu. W ministerstwie skarbu odbywają się obecnie narady w sprawie eksportu spirytusu, okazuje się bowiem, że Polska produkuje obecnie znacznie więcej spirytusu, aniżeli potrzebuje tego rynek wewnętrzny.

— Zniesienie wywozowych opłat za naftę. Z dniem 8-go bm. zostało zniesione pobieranie opłat na rzecz państwa za produkty naftowe, wysyłane za granicę.

— Kanał między Gdańskiem a G. Śląskiem. Koła przemysłowe i finansowe studjują obecnie projekt kanału, mającego służyć do przewozu węgla pomiędzy G. Śląskiem a Gdańskiem. Kanał ten miałby za zadanie zaopatrywanie w węgiel Łodzi i Gdańska.

Według dotychczasowego projektu linja kanału rozpocznie się od Czarnej Przemszy około Mysłowic, przecinałaby Sosnowiec, Katowice, Herby, przechodząc w pobliżu Częstochowy i skręcając ku Łodzi, kierowałaby się do Gdańska. Od Torunia do Gdańska Wisła zostanie uregulowana, tak, aby mogły być spławiane statki o pojemności 1000 ton.

Roboty, według obliczeń dotychczasowych, potrwają od 7 do 8 lat, dając zatrudnienie 10 000 robotnikom.

Preliminarz wydatków, obliczony przez ministerjum robót publicznych, dosięga do 230 miljonów 625 tysięcy marek przedwojennych. Przypuszczają, że kapitały zagraniczne zainteresują się poważnie tem przedsiębiorstwem mającem ogromne znaczenie ekonomiczne i wielką przyszłość.

— Gdańszczanie na targu poznańskim. „Danziger Zeitung" donosi, że szereg firm gdańskich weźmie udział w przygotowanym Targu Poznańskim. Według tego pisma wielki związek przemysłu polskiego z powodzeniem agituje wśród członków za wzięciem udziału w tegorocznym jarmarku. Szczególne zainteresowanie budzi przemysł włókienniczy, w którym wezmą udział łódzkie i bielskie tkalnie.

— Komunikacja między Gdańskiem i Japonją. Japońskie towarzystwo okrętowe NippenYubia Kwaisha zamierza zorganizować normalną komunikację z Gdańskiem w celu nawiązania stosunków handlowych i osobowych. Do Gdańska z końcem lutego przybędzie okręt tego towarzystwa z pierwszym transportem japońskich towarów.

— Muzeum próbek w Rzymie. Przy izbie handlowej włosko-polskiej w Rzymie powstaje „Muzeum próbek" polskich artykułów wywozowych. Będzie również wydawany miesięcznik w języku włoskim p. t. „Polonja". Zaleca się, aby kupiectwo polskie popierało powyżej wspomnianą instytucję, przez wysyłanie wszelkiego rodzaju próbek towarów eksportowych oraz cenników, katalogów i fotografji przedsiębiorstw.

△ Wolny handel naftą w Rosji. Sowiecki główny urząd opałowy wniósł do rady pracy i obrony projekt o wprowadzenie z dniem 19-go lutego wolnego handlu z naftą.

Kupcy!

Strona „Handel i przemysł"

zawiera cenne wiadomości.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Urzędowe Obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Ras kowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Rozkazem M. S. Wojsk. Departament X. L. 1425 t. j. z dnia 28 stycznia 1922 r. i 573 t. j. zarządzony został pobór rekrutów z rocznika 1901, który ma się odbyć dla miasta Grudziądz dnia 20 lutego r. b. o godzinie 8-mej rano. Miejsce urzędowania Komisji Przeglądowej będzie w budynku P. K. U. Grudziądz ul. Młyńska nr. 2-.

Do przeglądu winni się czysto umyć i stawić bezwzględnie wszyscy popisowi urodzeni w roku 1901, za wyjątkiem tych, którzy złoży li formalną opcję na rzecz Niemiec. Ulgi z art. 61, 2, 64 i 70 pozostają nada w mocy.

Odnośnie dla chcących korzystać z ulg. art. 61 i 62 T. U. muszą mieć przygotowanie i odpowiednio umotywowane reklamacje dokładnie uzupełnione wszystkiemi dokumentami, jak kwestjonarjusz, wyciąg fam ljny, zaświadczenie o stanu majątkowym, świadectwo o stanie zdrowia dla kobiet i t. p. które winne przedłożyć Komisji Przegladowej w dniu stawiania popisowych do przeglądu. Odnośnie zaś do tych którym przysługuje prawo ulgi z art. 64 i 70 T. U. t. j. uczni i nauczycieli szkół powszechnych, winni oni przedłożyć przepisowe zaświadczenie odnośnych Zakładów Naukowych, że są uczniami. wzgl. do art. 70 zaświadczenie odnośnych Ins ektorów Szkolnych że zajmują st nowisko nauczycielskie.

Przegląd dodatkowy dla spóźnionych odbędzie się 13 14 marca r. b. [476

Niezastosujący się do niniejszego rozporządzenia będą do odpowiedzialności pociągnięci.

Grudziądz, dnia 15 lutego 1922 r.

Prezydent miasta
J. Włodek.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy §§ 5 i 6 ustawy o zarząd ie policyjnym z dnia 11 marca 1850 i §§ 132, 143 i 144 ustawy o ogólnym zarz dzie kraju z dnia 30. 7. 1883 rozporządza się za z odą Magistratu co następuje:

§ 1

Właściciele domów wzgl. administratorzy są obowiązani wodociągi i ustępy zabezpieczyć podczas mrozu przed zamarznięciem. W razie zamarznięcia rur wodociągowych wz l. kanalizacyjnych lub zatkania albo pęknięcia tychże winni przystąpić niezwłocznie do naprawy rur i usunięcia braków.

§ 2.

Wykroczenie przeciw niniejszemu rozporządzeniu będzie karane grzywną do 300 mk. lub odpowiednim aresztem i w razie nienatychmiastowego usunięcie braków nastąpi usunięcie tychże przez osobę trzecią na koszt właściciela domu lub jego zastępcy.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszen a.

Grudziądz dnia 1 lutego 22 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Rodziców, wy howawców i opiekunów dzieci, którzy św ie'o się przeprowadzili urodzonych przed 1 styczniem 1922 r., którzy nie udowodnili jeszcze przedłożeniem świadectwa szczepienia, że pierwsze szczepienie dzieci już odbyło się, wzywamy do z łożenia dzieci podlegających tegorocznemu szczepieniu w naszem biurze, Ratusz I., pokój 28.

Dzieci urodzonych w tutejszej miejscowości zgłosić nie potrzeba.

Grudziądz, dnia 3. 2. 22 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek,

Obwieszczen e.

Dot.: Wykonania prac instalacyjnych dla Powiatowej Centrali Elektrycznej Grudziądz—wieś.

Wszelkie prace instalacyjne wchodzące w zakres Powiatowej Centrali Elektrycznej i jej sieci, jak zmiany, powiększenia, reperacje jako też połączenia motorów i oświetleń mogą być wykonane tylko przez instalatorów którzy są upoważnieni i zatwierdzeni przez Wydział Powiatowy. Nazwiska upoważnionych instalatorów i firm, będą od czasu do czasu ogłaszane. Ceny dla instalatorów za wykonaną prace będą unormowane przez Wydział Powiatowy

Niezastosowanie się do powyższych rozporządzeń, lub przekroczenia będą surowo karane

Grudziądz, dnia 14 lutego 1922 r. [471

Przewodniczący wydziału powiatowego
Starosta.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr 9 zapisano dziś przy firmie „Pomorska Spółka Akcyjna Tkanina, Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu, iż uchwałą walnego zebrania z dnia 2 października 1921 podwyższono kapitał zakładowy w wysokości 6 000 000 marek o dalsze 12 000 000 marek, kapitał zakładowy wynosi obecnie 18 000 000 marek. [467

Grudziądz, dnia 14 lutego 1922 r.

S Ą D P O W I A T O W Y.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr 7 skreślono dziś firmę Getreideeinkaufs-Gesellschaft mit beschränkter Haftung Grudziądz — urzędu. [456

Grudziądz, dnia 8 lutego 1922 r.

S Ą D P O W I A T O W Y.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 572 skreślono dziś firmę „Kaufhaus Lessen Inh Constantin Barzantny", Łasin.

Grudziądz, dnia 9 lutego 1922 r. [455

S Ą D P O W I A T O W Y.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 725 zapisano dziś firmę Górny Młyn właściciel Alfred Moddelsee w Grudziądzu. Właścicielem firmy jest fabrykant Alfred Moddelsee w Grudziądzu Prokurę udzielono p Marcie Moddelsee i kupcowi Erichowi Bartelowi z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1922 r. [427

S Ą D P O W I A T O W Y.

Szefostwo Intendantury D. O. K. VIII w Grudziądzu rozpisuje

KONKURS

na szycie większej ilości

1. kompletów bielizny składających się z koszuli, kalesonów i onuc,

2 kompletów umundurowania składających się z bluzy, spodni i furażerki z materjałów i dodatków skarbowych.

O stemplowane oferty 10-cio markowym znaczkiem stemplowym oraz kwit na zdeponowane w kasie Komisji Gospodarczej O. Z. M VIII w Grudziądzu wadjum w kwocie 20 000 mk. można składać w Szefostwie Intendantury D. O. K. VIII w Grudziądzu, pokój 64, w opieczętowanych kopertach do dnia 28. lutego b. r.

W ofercie ma być ściśle określona cena, produkcja tygodniowa oraz termin dostawy pierwszej partji.

Grudziądz, dn. 15 II. 1922 r.

Dowództwo Okr. Korpusu VIII
Szefostwo Intendantury.

Licytacja!

Szefostwo Intendantury O. K. nr. VIII w Grudziądzu L. 37240/21 (Int. Żywn.) ogłasza licytację ofertową na sprzedaż kilkunastu wagonów próżnych

beczek i skrzyń

znajdujących się w zakładach Gospodarczych w Toruniu, Grudziądzu, Bydgoszczy i Włocławku. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na opakowanie", wnosić do Intendantury Rejonowej w Toruniu. Wadium 10% sumy kupna złożyć w Komisji Gospodarczej danego Zakładu Gospodarczego. Bliższe warunki sprzedaży są do przejrzenia w podanych Wojskowych Zakładach Gospodarczych Otwarcie ofert dnia 15 marca 1922 r. o godz. 9-ej w Intendanturze Rejonowej w Toruniu, poczem w razie uznania Intendentury nastąpi licytacja ustna.

Grudziądz, dn. 13 II 1922 r.

Dowództwo Okr. Korpusu VIII
Szefostwo Intendantury.

Sprzedaż drewna użytkowego i opałowego z nadleśnictwa Jamy.

W środę dnia 22. II. 22 o godz. 9½ przed południem odbędzie się w lokalu p. Weicherta w Szembruku i we wtorek dnia 7-go marca 22 r. o godz. 9½ w lokalu p. Bluma w Dusocin e sprzedaż drewna przez licytację z okręgów ochronnych Szembruk, Jamy, Waldorf, Ulricy i Welcz, sprzedane będą 300 m³ budulcu sosn. I—IV kl. 30 m³ dębiny I—V kl. 20 m³ bukowego drewna I—V kl. 10 m³ brzeziny II—V kl. 50 mp. użytkowych wałków dębowych I—II kl. 100 mp. użytkowych wałków sos, II. kl. 60 mp. szczepów użytk. dla bednarzy, 400 szt drągów świerkowych I—IV kl. 100 drągów brzozowych I—III kl.

1000 mp. szczapów sos. 1000 mp. pieńków, 200 mp. dęb. brzoz. i buk. szczapów, 200 mp. okrąglaków sos. 50 mp. okrągl. brzoz. 50 mp. okrągl. olszowych 150 mp. chróstu I kl. 800 mp. chróstu II kl 4000 mp. chróstu III kl.

Jeżeli ludność okoliczna będzie w drzewo zaopatrzona, zostaną handlarze drewna do licytacji dopuszczeni. Asygnacje na drzewo dla ubogich i inwalidów można na licytacjach po zapłaceniu odebrać. [466

Nadleśniczy.

Poszukuję dla mej krewnej, dobrej Polki 32-letniej wdowy po wojaku, dobrego i miłego charakteru, z majątkiem około 10 000 mk. niem. i komp. wyprawą (z 2 dziećmi w wieku 7-9 lat) ne tej drodze **męża** w wieku 30—50 lat. Najchętniej rolnika lub rzemieślnika z pe wną egzystencją. — Wdowcy z 2—3 dzieci niewyłączeni. — Rzecz dyskretna. — Wszelkie oferty z fotografją która się zwraca, proszę nadesłać pod **A. B. 100 Postlagernd Stum** Westpreussen (Prusy Zachodnie) 577

TEATR APOLLO
KINO-VARIETÉ

Codziennie otwarty od godz. 7—10
Początek o godz 8,10

Od godz. 7,30—8.10
koncert orkiestry Hassa.

Następnie
„Program rozmaitości,,
Produkcja muzykalna. ∴ Produkcja tańca.

Część IV! Część IV!

KARO AS
W szponach hyeny.
6 aktów — 6 aktów

TEATR APOLLO
W sobotę od godziny 5—7 wiecz.
wielkie przedstawienie dla dzieci
Film z dzikiego zachodu.

KINO ORZEŁ
Tylko w niedzielę, dnia 19 lutego 22 r.,
Początek o godz 4-tej

Z powodu przepełnionych widowisk ostatnich, oraz na ogólne życzenie, raz jeszcze wielki artystyczny film włoski w 6ciu aktach.

Ostatnie dni Pompeji

472

Baczność! 578

wielką zabawę taneczną

i gry rozmaite, urządza filja metalowców Z. Z. P. w sobotę dnia 18 lutego 1922 r. Pocz. o godz. 7 wiecz w lokalu „F L O R A". O liczny udział członków jako i gości prosi K O M I S J A.

Kto posiada wolne 465

kapitały

a chciałby je za bardzo wysokim oprocentowaniem ulokować w wielkim prywatnym przedsiębiorstwie: Eksploatacji Lasów Państwowych raczy się zgłosić pod „Eksploatacja Lasów" do Reklamy Polskiej T. A.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 164

Nadeszły warszawskie modne

bluzki i żakieciki trykotowe

(sveatry) suknie damskie i dla dzieci, bluzki sportowe i t. d. sprzedaję po cenach zniżonych.

L. Lubomska, ulica 3-go Maja dawniej „Berliner Blusenhaus" 1030

Biegła stenotypistka

pisząca podług dyktanda i pewna w polsk. oraz w niemieckim. języku może się zaraz zgłosić.

Alimentarja T. z o. p.
Grudziądz, ul. 3-go Maja nr. 8. 469

Folwark miejski

„Gajdy". około 300 mórg, w tem około 70 mórg łąki, tuż przy mieście, restauracja ogródkowa, miejsce spacerów przy lasku miejskim, natychmiast 468

do wydzierżawienia.

Reflekt. zawodowi rolnicy z odpowednim własnym kapit. na zagospodarowanie zechcą się zgłosić do **Magistratu m. Brodnicy.**

Dziewczę

zwolnione ze szkoły na cały dzień do jednego dziecka

poszukiwane natychmiast

Ostrzegam

przed kupnem obrączki ślubnej znaczonej A. C. (900 stempl.) gdyż pochodzi z kradzieży. Wiadomość za wynagrodzeniem do Administracji „Głosu Pomorskiego".

Przetarg bydła zarodowego i trzody.

Pomorskie Związki Hodowlane urządzają w środę dnia 8 marca b. r. o godz. 10-ej przedpołudniem na dziedzińcu rzeźni miejskiej w Grudziądzu [458

LICYTACJĘ

stadników, krów, jałowic,
knurów i macior.

Katalogi nabywać można w biurze Związków w gmachu Pomorsk. Izby Rolniczej w Toruniu Sienkiewicza nr. 40 oraz w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu.

Pomorski Związek Hodowców trzody chlewnej.
Pomorskie Tow. Hodowców bydła.

Zamianę lub kupno posiadłości

wszelkiego rodzaju przeprowadza ∴ ∴ przy równoczesnym ∴ ∴

załatwieniu wszelkich spraw podatkowych przez fachowca

DOM HANDLOWO KOMISOWY „HAKO"
BIURO OSADNICZE

Grudziądz, Pomorze plac 23 Stycznia 21.
Telefon 250. Telefon 250.

Okowitę ziemniaczaną lub kukurydzową kupuję bieżąco w większych ilościach. Of. upr. z pod. ceny i terminu dostawy

Artur Gaede, Poznań Św. Wojciech 29/39. 460

Baczność! Rybacy!

Kupuję każdą ilość

świeżych ryb

Odbieram latem i zimą. Płacę najwyższe ceny hurtowe Ściśle rzetelny interes.

B. S T I P P E L.
Skład Ryb Grudziądz.

Oferty na żądanie. Hurtownie — detalicznie. Firma zapisana. — Własna lodownia.

Bloczki Kasowe

7,5×11 cm. = numerow. od 1—100

Sztuka po 30 mk.



Od 100 szt. po 25 mk.

Ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska
Towarzystwo Akcyjne
Grudziądz. Telefon nr. 50/51.

Interes

w ruchu. hurtowo-detaliczny z artykułami I ej potrzeby w najlepszym punkcie Grudziądza, od dwóch ulic z urządzeniem towarem okazyjnie zaraz do sprzedania za 1½ miljona marek Wiad: firma „Hedwige" Długa 6. [560

Sprzedam
MAGAZYN
lub wydzierżawię. Cafft. Lipowa 34,

SKRZYNIE

różnej wielkości, hurtownie i detalicznie są do nabycia w Wojskowym Stowarzyszeniu Współdzielczym Grudziądz, D. O. K. Koszary Wł. Jagiełły. [448

Z powodu wyjazdu sprzedam [592

skład kolonjalny
Biskupia nr. 26.

Dobra
szwaczka

szuka szycia w domu i poza domem lub też na we od zaraz [595
Maria Maciakówna,
Dom Gościeckiego ulica Groblowa nr. 33.

Chłopcy i dziewczęta

wolne od szkoły mogą się zgłosić od 3—4 godz po południu.

Drukarnia Pomorska.

Dobrze utrzymane
harmonjum
16 reg. na sprzedaż.
G. Burchhardt Kłodtka poczta Owczarki.

Panienka muzykalna
poszukuje pokoju
umeblowanego ewent. w zamian udziel. lekcji Gł fortepianie. Zgł. do ... Pom. pod nr 589